

Udręki i nadzieje apostołskiego życia

Tekst: **2 Kor 4,7-15**

7 Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. 8 Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; 9 znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. 10 Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa 4, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. 11 Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. 12 Tak, więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was – życie. 13 Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, 14 przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami. 15 Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się wyobrazić sobie całą tę scenę. Może warto zwrócić uwagę na szczegóły, a więc skarb w glinianych naczyniach. Pozostań na tej modlitwie przy obrazie glinianego naczynia – siebie – które mieści w sobie ogromny skarb – Boga. Możesz to sobie wyobrazić, jako wypełniające Cię światło. Spróbujmy się odnaleźć w tej scenie.

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o ucieszenie się swoją słabością w obecności Boga

1. **Skarb w glinianym naczyniu.** Skarby przeważnie przechowuje się w lepszych miejscach niż glina. W solidnej, drewnianej skrzyni, w bankowym skarbcu, w sejfie, w szkatułce. Tutaj jest inaczej. Skarb jest tak niewyobrażalnie duży (a jest nim – jak mówi chwilę wcześniej wers – chwała Boża, czyli sam Bóg, który wydaje się człowiekowi i pośród ciemności jego duszy rozbłyśkuje światłem), że przy nim w sumie wszystko ma w przybliżeniu wartość gliny. Co więcej – dzięki temu nie ma wątpliwości, co tu jest tak naprawdę cenne: to Skarb, a nie pojemnik, w którym jest przechowywany. Paweł mówi wyraźnie, że Bóg daje się poznać; więcej: przywołuje nas do jedności ze sobą. Jest obfitością łaski w tym, który kieruje się ku Niemu. Apostoł poznał Boga przychodzącego i to Jego – nie siebie – głosi. Nie ze skromności, ale z prawdziwego, sięgającego szpiku kości przekonania o tym, co tu tak naprawdę jest skarbem. Pozostań w ten lub w inny, bardziej dla Ciebie odpowiedni sposób, w obecności Boga.

2. Jesteśmy wydawani na śmierć, aby życie Jezusa stało się w nas dotykającą rzeczywistością. Im słabsi jesteśmy, im mniej polegamy na sobie, tym bardziej Bóg może być w nas działającym i widocznym. **Chodzi o pozostawianie siebie, o to, by w końcu zdać się na Boga i porzucić iluzje o jakiegokolwiek własnej dobroci czy świętości. Jedyna świętość, która stanie się naszym udziałem, jest z Boga. To Jego życie w nas.** Jeśli chcesz, zapraszam Cię do tego, abyś dzisiaj oddał Bogu całą troskę o swoją doskonałość. Powiedz Mu „Panie, Ty się o to troszcz – najlepiej wiesz jak to zrobić”. A sam, zamiast skupiać się na swoich cechach/wadach/zaletach/grzechach /(...), zatroszcz się o Niego, o naukę słuchania i dostrzegania Jego obecności w Twoim życiu tu i teraz.

3. **„(...) ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu”.** Święty Ignacy chciał robić wszystko na większą chwałę Boga. Był przekonany, że zadaniem człowieka jest Go chwalić i czcić. Taka jest najlepsza służba Bogu i tak urzeczywistnia się największa modlitwa – w dziękowaniu Mu, cieszeniu się Nim i Jego działaniem. Widzieć, słuchać, skupiać się na tym, w jaki sposób On jest w świecie, jak działa na rzecz człowieka, jak wszystko, co istnieje pochodzi od Niego. Podobną myśl znajdujemy u świętego Pawła. Bóg otworzył Jego oczy i teraz z zadziwieniem dostrzega on, że wszystko jest przeniknięte w pełni obfitującą łaską, a chwała Boga wzrasta, kiedy ta obfitość jest wpuszczana do serca i „zaraża” dziękczynieniem coraz więcej osób. Kiedy ostatnio chwaliłeś Boga? W czym jest Ci Go najłatwiej dostrzec? A w czym nie dostrzegasz Go w ogóle? Porozmawiaj z Nim samym o widzeniu Go we wszystkim.

Rozmowa końcowa

Ojciec nasz ...